

jest łatwe i zawsze osiągalne. Chcę jedynie podkreślić to, że wiele poczynąń tradycyjnych psychiatrów pogłębia jedynie istniejące poprzednio względnie niewielkie zaburzenia. Najważniejszym argumentem przeciwko psychiatrii działającej w ramach modelu medycznego może być to, że defekt schizofreniczny jest odwracalny, czyli że możliwe jest przywrócenie pacjentów do tego sposobu funkcjonowania, który był im właściwy we wczesnych okresach choroby" (s. 360). Problem odwracalności defektu schizofrenicznego rysuje się jednak inaczej, jeśli się zważy kilka spraw, które nie zostały uwzględnione w książce *Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej*. Do większości psychiatrów zgłaszane są wszelkie przypadki, wśród nich głównie psychozy organiczne i utrwalone zespoły chorobowe. Większość nerwicowców korzysta na ogół z pomocy przyjaciół, bowiem opinia społeczna i atmosfera panująca w przychodniach i szpitalach skutecznie niszczy nadzieję na uzyskanie pomocy. W szpitalach psychiatrycznych pacjenci z nerwicą, psychopatią lub reaktywnymi zaburzeniami schizoidalnymi stanowią mniejszość, dla której zwyczajnie nie starcza czasu. Między innymi z tych właśnie powodów oraz dlatego, że brak jest przygotowanej kadry, nie stosuje się tam psychoterapii, a podaje leki; usuwa objawy, a nie przyczyny zaburzeń psychicznych, i w konsekwencji utrwała urazy jatrogenne. Tak więc, oskarżenie adresowane do psychiatrów można również skierować do społeczeństwa, które akceptuje istniejącą sytuację. Próba poruszenia opinii publicznej wobec poważnego i niestety narastającego problemu społecznego wydaje się działaniem godnym zainteresowania etyków, przynajmniej w zakresie tych pytań moralnych, które są formułowane w kontekście rozważań o psychoterapii humanistycznej. Analizy dotyczące mechanizmów zaburzeń emocjonalnych oraz postaw społecznych mogą być również przydatne w rozważaniach etycznych. Dla wielu ludzi w dyskusji dotyczącej pytania: dlaczego powinienem być moralny? — przekonujący może być argument, że ktoś, kto „nie dostrzega wielu realnych korzyści płynących z ułożenia sobie życia na zasadzie wzajemności, korzyści, uczciwości, i życzliwości" (s. 302), naraża siebie i innych na cierpienia związane z chorobą psychiczną.

Ludmiła Żuk-Lapińska

METODOLOGICZNE PROBLEMY ETYKI MARKSISTOWSKIEJ

Ł. M. Archangielskij, *Kurs lekcji po marksistsko-leninskiej etyce*, „Wyszszaja szkoła”, Moskwa 1974, ss. 317.

Książka pomyślana jest jako informator-przewodnik po zagadnieniach metodologicznych etyki współczesnej i jest przeznaczona dla studentów, doktorantów i wykładowców wyższych uczelni ZSRR. Autor — wykładowca etyki na wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Uralskiego. — zawarł w pracy własne wieloletnie wykłady i przemyślenia, podjął próbę systematyzacji problematyki etycznej. Zajmuje się więc zasadniczymi zagadnieniami rozwoju moralności w socjalizmie i komunizmie, problemem wychowania moralnego w szkole i rodzinie, problemem su-

biektywnych i obiektywnych czynników moralności, statusem naukowym etyki i jej związkami i naukami humanistycznymi. Wymienione zagadnienia autor rozpatruje w ujęciu socjologicznym, w ramach podstawowego stosunku: jednostka—grupa społeczna (rozumiana jako całość społeczeństwa). Ow socjologizujący aspekt uważa na całości przedstawionej problematyki¹.

Struktura podręcznika Archangielskiego jest logicznie i treściowo przejrzysta. Część wstępna traktuje o podstawowych problemach etyki jako nauki oraz zawiera historyczną analizę przedmiotu etyki w różnych okresach rozwoju filozofii przedmarksistowskiej. Rozważania etyczne miały niemal zawsze cel praktyczny: pomóc ludziom w wyborze najlepszego, najbardziej godnego akceptacji ideału i sposobu życia, pomóc w poszukiwaniu dobra, szczęścia, zadowolenia. Były momenty w historii filozofii, kiedy etyka górowała nad wszystkimi innymi zagadnieniami (Sokrates, stoicy, Epikur), zawsze jednak ściśle harmonizowała z ogólnym filozoficznym światopoglądem uczonego bądź epoki. Mądrość etyków zawarta w ich programach i teoriach zwykle miała na celu pokazywanie takiego życia, które odpowiadałoby niesprawiedliwemu podziałowi ludzi na biednych i bogatych, na posiadaczy dóbr i poddanych. Przedmiot etyki ewoluował, jednakże ta ewolucja dokonywała się w obrębie odpowiedzi na pytania podstawowe:

jaki jest stosunek bytu i powinności,

jaki jest stosunek indywidualnego dobra do społecznego,

jak przedstawia się zagadnienie wolności na płaszczyźnie moralnej.

Archangielski traktuje etykę i jej przedmiot wielowarstwowo, a więc bardzo szeroko. Włączone są tu takie problemy, jak: określenie ideału moralnego, zasad i norm postępowania, badanie faktów moralności społeczeństwa i prawidłowości rozwoju moralności, ujawnianie sprzeczności konfliktów i szukanie ich podłoża w procesie rozwoju stosunków międzyludzkich. Ograniczanie przedmiotu etyki do zagadnień normatywnych jest — wedle autora — bezpodstawne głównie dlatego, że jednostronność pozbawia etykę realnych podstaw. Moralne akty normatywne nie mają charakteru apriorycznego, wynikają i istnieją jako odzwierciedlenie realnych stosunków moralnych. Etyka naukowa musi być związana z politycznymi i innymi problemami współczesności. Z tego powodu wszelkie rozważania logiczno-analityczne dotyczące etyki, zagadnienia, którymi ostatnimi laty zajmuje się metaetyka, są przez radzieckich etyków przyjmowane z ostrożnością i raczej nieufnie. Archangielski pisze o tym także, zwracając uwagę, że od Kanta rozpoczęło się oddzielanie kategorii bytu od powinności. Kant kładł nacisk na autonomię moralności, położył tym samym fundament pod współczesne tendencje w etyce odchodzenia od badania zachowań ludzkich i zajmowania się samymi tylko ideami moralnymi. Autor podręcznika uważa, że metaetyka, tak popularna na Zachodzie, jest dyscypliną naśladowującą metodologię stosowaną w naukach przyrodniczych. Jest ona jedynie logiczno-semantyczną analizą języka etyki, nie wnosi do jej problematyki niczego nowego; świadczy wręcz o głębokim kryzysie teorii moralnych w państwach burżuazyjnych.

Stanowisko to byłoby w pełni uzasadnione, gdyby analizy metaetyczne istotnie szły w tym jednym kierunku, tj. w kierunku abstrakcyjnego opisu i analizy pojęć etycznych. Metaetyka traktowana jako dyscyplina pomocnicza etyki normatywnej rozszerza i systematyzuje naszą wiedzę o moralności, podejmuje się odpowiedzi

¹ Na marginesie warto dodać, że mimo przewagi analizy i stylu myślenia charakterystycznego bardziej dla socjologa niż dla teoretyka moralności, Archangielski nie utożsamia etologii z etyką normatywną, co zdarza się w pracach autorów radzieckich, np. w pracy zbiorowej *Osnovy marksiststko-leninskoj etiki*, Minsk 1974.

na pytania o skuteczność metod badawczych stosowanych w naukach o moralności². Główny wniosek metodologiczny wynikający z podstawowej marksistowskiej tezy, iż moralność jako forma świadomości społecznej jest zdeterminowana przez ogół relacji społecznych, a ostatecznie przez relacje ekonomiczne — wniosek, że moralność może być wyjaśniana jedynie na podstawie analizy życia konkretnego społeczeństwa, nie eliminuje wszak rozważań metaetycznych. Język etyki, jak każdy język nauki praktycznej, jest wytworem społecznym; dyskurs moralny o sprawach obowiązku, o słusności, wartościach itp. jest historycznie i społecznie (a więc pozamoralnie) uwarunkowany i nie oderwany od innych form ludzkiej działalności. Rozważania metaetyczne służą pogłębieniu problemów normatywnych. Zwykle w historii nauki nurtowi normatywnemu towarzyszyła refleksja metodologiczna.

Trzy zasadnicze części podręcznika: Filozoficzno-psychologiczne problemy etyki, Aksjologia i kategorie etyczne, Socjologiczne problemy etyki — układają się w spójną całość ukazującą strukturę współczesnej etyki marksistowskiej rozumianej jako nauka teoretyczno-praktyczna.

W części I autor zajmuje się historią pochodzenia moralności, jej charakterystyką w społeczeństwach klasowych. Źródłami moralności są w tym ujęciu przede wszystkim: kolektywny charakter pracy i związana z nim ścisła reglamentacja postępowania ludzi wobec siebie, przenoszona na inne sfery życia społecznego. Mechanizmy biologiczne, „resztki instynktu zwierzęcego indywidualizmu” (s. 32) nie wystarczyły do kierowania życiem społecznym, wchodziły bowiem w konflikt z interesami grupowymi. Prosta organizacja pracy fizycznej, podział pokarmu, bezpieczeństwo rodu — wszystko to wymagało innych niż instynktowne mechanizmów regulacji życia w gromadzie. Pojawiły się pierwsze systemy ograniczeń, stawiające ludzi w określonych ramach społecznego życia i wymagające od nich podporządkowania się im. Uważa się, że zakazy istniały wcześniej niż nakazy i wyrażały się w formie tabu. Moralność rozwinęła się jako odpowiedź na społeczną konieczność regulacji i kierowania kontaktami międzyludzkimi w społeczeństwie. Moralność została włączona w proces kojarzenia, łączenia interesów indywidualnych i zbiorowych (rodu, plemienia, klasy). Potrzeba określonej harmonii w społeczeństwie sprzyjała tworzeniu się norm i zasad moralnych.

Archangielski widzi, jak złożony jest problem stosunku interesów indywidualnych do interesu zbiorowego, społecznego. Te interesy zbiegają się ze sobą, ale jedynie częściowo. Interes ogólny, społeczny jest z reguły perspektywiczny; żeby go sobie uświadomić, trzeba dostatecznie wysokiego poziomu umysłowego jednostki. Wprawdzie autor podkreśla niejednokrotnie, że moralność jest taką formą regulacji stosunków, która odnosi się nie tylko do rozumu, ale do emocji i uczuć człowieka, jednakże z toku dalszych wywodów wynika, że główną rolę w procesie wychowania moralnego odgrywa oddziaływanie na indywidualną świadomość poznawczą. Efektywność norm moralnych regulujących życie społeczne zależy głównie od głębi zrozumienia, przyswojenia ich sobie przez indywidualną świadomość. Takie stanowisko autora jest wyrazem charakterystycznego dla intelektualizmu etycznego przeświadczenia, że należy dobrze poznać i przyswoić sobie reguły moralne, aby je następnie z przekonaniem wprowadzić w czyn.

W tej części rozważań analizuje autor interesujące zagadnienie odzwierciedlenia w moralności stosunku interesu jednostkowego do społecznego. Funkcjonowanie norm moralnych i ocen w rozwiniętym społeczeństwie jest adekwatnym od-

² Por. np. *Etyka*, Warszawa 1973, część V: M. Fritzhand, *Podstawowe zagadnienia metaetyki*; I. Lazari-Pawłowska (red.), *Metaetyka*, Warszawa 1975.

biciem stosunku interesu ogólnego do jednostkowego, tak jak jest on dany w doświadczeniu subiektywnym człowieka. Innymi słowy, tworzenie się, trwanie, przestrzeganie bądź łamanie reguł moralnych przez członków jakiejś społeczności ukazuje, jaki jest stosunek tych członków do własnego i ogólnego interesu.

Archangielski wyróżnia trzy główne funkcje moralności: poznawczą (odzwierciedlającą), regulatywną i wychowawczą. Są to tzw. funkcje całościowe, podczas gdy strukturalne elementy moralności, jak: normy, oceny, mogą funkcjonować względnie samodzielnie. Najważniejszą z wymienionych funkcji jest, wedle autora, funkcja regulatywna i jej poświęca więcej uwagi. W socjalizmie (komunizmie) nabiera znaczenia racjonalne sterowanie stosunkami społecznymi. Jest to działanie trudne, poruszamy się bowiem w sferze zjawisk żywych, zmieniających się, wielowarstwowych. Związek moralności z systemem kierowania społeczeństwem jest w państwie socjalistycznym dodatkowo skomplikowany przez rozszerzającą się możliwość regulacji moralnej, co wynika z tego, że sama regulacja jest w dużym stopniu procesem administrowanym przez państwo i partię za pomocą powołanych do tego celu instytucji.

Interesujące są rozważania na temat struktury moralności. Strukturę tę Archangielski ujmuje z punktu widzenia występujących w niej sprzeczności, jak np.: między ideałem a praktyką (tym, co być powinno, a tym, co jest), między powszechnie rozumianymi normami a praktycznym stosunkiem do tych norm (nie należy kraść, a ludzie kradną; nie godzi się dawać łapówek, a ludzie je dają itp.), między emocjonalną a racjonalną stroną mechanizmu ustanawiania norm (o czym już wcześniej była mowa), między zewnętrznymi i wewnętrznymi motywami postępowania. Psychologia analizuje i wyjaśnia wewnętrzne, subiektywne motywy postępowania, są one jednak jedynie uzupełnieniem czynników pozasubiektywnych, społecznych. Zawsze wchodzi tu w grę ekonomiczne i kulturowo określone interesy ludzi. Swoistość stosunku moralnego człowiek—człowiek ma charakter społeczny, ciąży na postępowaniu ludzi zobowiązanie utrwalone wielowiekową aprobatą lub dezaprobatą grupy. Stąd też wywodzi się świadomość odpowiedzialności i sumienia, traktowana przez niektórych badaczy moralności jedynie w płaszczyźnie psychologicznej.

W rozdziale II pierwszej części podręcznika Archangielski podejmuje problem imperatywności w etyce, nieco uwagi z tej okazji poświęcając imperatywom Kantowskim. Konieczność i wolność — to dwa wzajemnie uwarunkowane bieguny całości. Kantowski podział na konieczność w przyrodzie i wolność człowieka sprzeczności tej nie rozwiązuje, a jeszcze ją pogłębia. Formuły imperatywów Kanta dają iluzję rozwiązania sprzeczności tylko dlatego, że obracają się w sferze formy, gdy tymczasem osoba działająca daje przykład moralnego lub niemoralnego (w sensie wartościującym) postępowania. W interpretacji marksistowskiej imperatywność jest wyrazem żądań grupy, wyrazem społecznej konieczności zachowania się ludzi zgodnie z wolą grupy. Drugim czynnikiem jest samoświadomość indywidualów. Imperatywność wyraża priorytet interesu grupowego nad interesem jednostkowym, konieczność przestrzegania zasad grupy.

Imperatywność normy moralnej — ta jej cecha podstawowa — skłania autora do refleksji nad podwójną naturą normy. Z jednej strony norma jest fenomenem duchowym, z drugiej aktem działania, praktycznym wykonaniem powinności społecznie aprobowanej. Człowiek wie, jak ma postępować, ale jeśli nie postępuje zgodnie z normą, znaczy to, że norma nie jest dla niego stałą koniecznością. Pod tym kątem można przeprowadzić, jak proponuje Archangielski, klasyfikację norm na normy: powstające, uniwersalne, ożywające.

Praca Archangielskiego jest godna polecenia wszystkim, którzy w jakiś sposób zajmują się moralnością: nauczycielom, etykom, działaczom oświatowym i społecznym. Cenne w tej pracy jest, to, czego brakuje niejednokrotnie innym publikacjom etycznym: dociekliwość, podjęcie trudnej problematyki moralnej, jednolitość interpretacji. Uświadamia ona także czytelnikowi, jak bardzo stosunki moralne są podporządkowane innym stosunkom społecznym: ekonomicznym, obyczajowym, zawodowym. Zatem trudno jest etykowi analizować — jakby się chciało rzec — czyste kategorie etyczne. Archangielski, uświadamiając czytelnikowi fakt niezwykle subtelnej i złożonej moralnej warstwy życia społecznego, pomaga mu zrozumieć i ogarnąć zawiły i długotrwały proces dokonywania zmian w życiu moralnym w społeczeństwie socjalistycznym.

Cechą wykładu Archangielskiego jest godne pochwały przeświadczenie humanisty, że refleksja naukowa nad współczesną moralnością pomoże ludziom zmienić świat, zmniejszyć zło.

Jolanta Łuczowska

WARTOŚCI I PRZYSZŁOŚĆ

Arthur Lothstein (ed.), *All We Are Saying. The Philosophy of the New Left*, Capricorn Books, New York 1971.

Historia była dla nich niezwykle surowa: zanim jeszcze zdążyli okrzepnąć i dojść do głosu na arenie politycznej, zostali z tej areny wyeliminowani. Po paru latach umiarkowanych sukcesów w mobilizowaniu powszechnego poparcia dla swoich antywojennych marszów, w momencie gdy przeszli do działań jawnie politycznych i społecznych, niekoniecznie związanych z wojną wietnamską, zniknęli z politycznej areny. Ich przywódcy zaczęli zajmować się pisaniem książek, zakładaniem kooperatyw i organizowaniem żłobków dla wspólnot lokatorskich. Normalna nauka — by użyć terminu wprowadzonego przez Kuhna — zaledwie ich zauważyła, a i to raczej mimochodem, nie z racji swoich „naukowych” badań, lecz z racji tego, że poszczególni uczeni wypowiadali się raz po raz na tematy polityczne. Nikt poważnie nie zastanawiał się, czy wywarli — jako Nowa Lewica — jakiś wpływ na myśl tego stulecia. Strzały w Kent University zaznaczyły spadek zainteresowania, nauka — przede wszystkim humanistyka — nie zareagowała. Dlaczego więc do nich wracać?

Powyższy wstęp dotyczy filozofów i teoretyków politycznych Nowej Lewicy, których artykuły zostały wydane przez Artura Lothsteina w dobrze pomyślanym zbiorze. Nowa Lewica to ruch bardzo osobliwy i trudny do reprezentatywnego zebrania w jednym tomie. Przede wszystkim trudności nastęrcza już sam wybór tekstów: przeciw większości myślicieli tego ruchu zarzucano albo anarchizmyczny bełkot, albo chwilową aberrację umysłową, a w najlepszym razie coś na kształt filozoficznego Volapüku. Każdy, kto czytał studia poświęcone studenckim działaczom politycznym (np. Laswella, Lipseta lub Feuera), wie, jak niepopularna była filozofia Nowej Lewicy wśród przedstawicieli „porządnej” humanistyki. Wyjątkiem